Rok 2. Nr. 282. Sosnowiec, niedziela 4 grudnia 1927 roku. Cena numeru 20 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki;

Sprawa generała Rozwadowskiego
i jego przedłużająca się choroba

WARSZAWA, 3.12. W uzupełnieniu podanej przez nas przed kilku dniami wiadomości o odroczeniu rozprawy w procesie gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, oskarżonego przez urząd prokuratorski o nadużycia władzy i inne przestępstwa służbowe—zaznaczamy, że gen. Rozwadowski przez pośrednictwo obrońcy swego złożył zaświadczenie lekarskie, które opiewa, iż choroba oskarżonego generała R przedłuża się i że w ciągu conajmniej ośmiu tygodni nie będzie mógł opuścić łóżka.

Skarby w ziemi.

WARSZAWA, 3 12. W ubiegłym tygodniu obywatel Włodawy, Wojciech Sielaszczuk kopał dół na ziemniaki z parobkiem swym, Mykitą Nikoniukiem. Na głębokości 1 i [pół m]etra znaleźli dwa gliniane garnki. W jednym były monety srebrne w ilości 322 sztuki, w drugim — miedziane. Te ostatnie, jako bezwartościowe, wyrzucili na śmietnik. Okazało się, że są to pieniądze z czasów Zygmunta I.

Nazajutrz nowa sensacja. We wsi Suchary, odległej o kilka kilometrów od Włodawy, wieśniaczka A. Dyduk znalazła też podczas kopania dołu na ziemniaki — garnek zawierający monety szczerozłote.

Dwie sztuki przyniosła do miasta i sprzedała za 86 złotych Moszkowi Spokojnemu, handlarzowi z ulicy 3 go Maja

I o tym wypadku. rozeszła się wkrótce pogłoska. Moszka poddano przesłuchaniu w komendzie policji, poczem do Suchar wyjechała komisja. Złoty skarb zabezpieczono.

Zależnie od orzeczenia urzędu konserwatorskiego, Sielaszczuk i Dydukowa dostaną odszkodowanie (o ile monety przedstawiają wartość muzealną), lub w przeciwnym razie skarby będą im zwrócone.

P. Korfanty nie uznaje sądu marszałkowskiego.

WARSZAWA, 3.12. Przewodniczący sądu marszałkowskiego b. poseł Thugutt otrzymał od p. Korfantego list ze skargą, że wydany na niego wyrok w zupełności pominął motywy, jakimi p. Korfanty tłumaczył swoje postępowanie i przez to wyrządził mu wielką krzywdę. Wobec tego p. Korfanty odwołuje się do innego sądu obywatelskiego, który poprosi o zbadanie i osądzenie całego kompleksu zarzutów, przeciwko niemu podniesionych.

Potworne zabójstwo na szosie
pod Pułtuskiem.

WARSZAWA, 3. 12. Z Pułtuska do Wyszkowa wybrało się samochodem dwu pracowników majątku Zatory: administrator Walenty Janerko i magazynier Bolesław Wilczek

W drodze samochód wpadł do rowu i popsuł się.

Po pewnym czasie nadjechała furmanka niejakiego Sanderowicza z Pułtuska. Janerko i Wilczek zwrócili się do nadjeżdżającego z propozycją, by wyprzągł konie i wyciągnął samochód z rowu. Sanderowicz odmówił.

Odmowa rozwścieczyła Janerkę do tego stopnia, że błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i strzelił do Sanderowicza.

Trafiony w głowę woźnica zwalił się z wozu na ziemię.

Przewieziony do Pułtuska, zmarł w tamtejszym szpitalu.

Janerko i Wilczek zostali aresztowani.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Janerko był w stanie podchmielonym.

Pisma donoszą że...

— Prezydent Rzplitej podpisał dekret o rozpisaniu wyborów do ciał parlamentarnych. Termin wyborów do sejmu został wyznaczony na dzień 26 lutego, a do senatu na dzień 4 marca 1928 r.

— Wyjazd marsz Piłsudskiego do Genewy w razie ostatecznej decyzji nastąpi dnia 7 grudnia.

— Dzienniki włoskie donoszą o groźnem oberwaniu się chmury nad miastem Katanją i okolicą. Pociąg pospieszny, dążący z Syrakuz do Rzymu, stanął w polu koło Bicocca, zagrodziły mu bowiem drogę powalone przez burzę słupy telegraficzne. W okolicy Messyny szalejący orkan wywołał również duże zniszczenie.

— Przybył do Warszawy wojewoda wileński p. Raczkiewicz. Według pogłosek, krążących w kołach politycznych p. wojewodzie Raczkiewiczowi miano jakoby zaproponować objęcie województwa warszawskiego.

— W fabryce octu niejakiego Baua w Kole, rewizja skarbowa ujawniła wielkie nadużycia na szkodę skarbu państwa. Przydzielony bowiem spirytus na wyrób octu po niskiej cenie właściciel fabryki sprzedawał w Łodzi po cenach spirytusu butelkowego. Straty skarbu sięgają 200 000 zł.

— W Wilnie rozeszły się pogłoski o ucieczce do Rosji sowieckiej posłów Wojewódzkiego, Szapiela Szakuna i Pidhirskiego. Wiadomość ta, jak się okazuje jest nieprawdziwa. Wczoraj bowiem posła Szapiela widziano w Wilnie.

— Stronnictwo chłopskie pójdzie do wyborów samodzielnie, albo zgrupowane z innemi partjami chłopskiemi.

Pogłoski o porozumieniu stronnictwa chłopskiego z organizacjami konserwatywnemi nie odpowiadają prawdzie.

— Ostatnio dowiercono się przy pracach w pobliżu Daszowa na Pomorzu do nowego źródła gazu ziemnego. Wywiercony otwór produkować może 50 metrów sześć, gazu na minutę. Pola gazowe według istniejących danych, są w tej okolicy dość rozległe.

— Jak wynika z danych statystycznych, w ciągu ostatnich dwóch tygodni wykluczono w Rosji z partji komun. 23650 członków, a 93 000 członków poddano rozmaitym karom.

— Wobec tego, iż w 1928 roku dobra Hohenloego w Tatrach przechodzą na własność Czechosłowacji, wszyscy dawni urzędnicy Hohenloego dostali wypowiedzenie. Nowe umowy z państwem czeskiem zawierane będą w maju przyszłego roku.

— Meksykańska liga obrony republiki, pozostająca pod protektoratem prezydenta Callesa, postanowiła stworzyć organizację wojenną dla walki z reakcją katolicką. Członkowie organizacji nosić będą białe koszule.

2.800 ofiar powodzi w Maroku francuskiem.

Według prowizorycznych obliczeń, katastrofa powodzi w Maroku francuskiem wyrządziła o wiele większe straty, aniżeli pierwotnie przewidywano Szkody materjalne obliczają na miljard franków, ponieważ zniszczone są zasiewy, wsie, tamy wodne i drogi na przestrzeni 2 500 klm. kw. Liczba zabitych arabów sięga 2 500, europejczyków zaś około 300. Rząd francuski wyznaczył wielkie kredyty na wsparcie dla poszkodowanych.

GIEŁDA.

Warszawa 3.12

Notowania urzędowe

Nowy-Jork 8.90
Londyn 43 51 3/8
Wiedeń 125 68
Szwajcarja 172 00
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/2
Tendencja: mocniejsza.
5% Poż. Prem. Dolar. zł. 64 00—64.50

AKCJE.

Warszawa, 3.12.

Bank Dyskontowy 130.00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 154 75—154 90
Bank Przemysł. Lwów 106 00
Bank Zachodni 30 50—31.00
Bank zw sp. zar. 90.00
Czersk 1.04
Cukier 83 20
Węgiel 114.00—113.50—114.00
Nobel 43 00
Lilpop 40,00
Modrzejów 9.25—9 30—9.25
Orthwein 12.25
Ostrowieckie 87 50—87.75
Pocisk 2.75—2 90—2.85
Rudzki 53.75—54 60
Starachowice 69.50—70.25—69.75
Ursus 13.50
Zawiercie 35.25
Zyrardów 17,35—17.50
Borkowski 3 85—3,90
Zegluga 0.43
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 3 12.

Zyto 39 00—40 00
Pszenica 47.00—48.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow 39.50—41.00
Owies 32,75—34.50
Mąka żytnia 70% 56.75
Mąka żytnia 65% 58 25
Mąka pszenna 65% 68.00—72.00
Otręby żytnie 28 00—29 00
Otręby pszenne 27 00—28.00
Rzepak 59.00—65 00
Groch polny 48 00—53.00
Groch Victorja 60.00—82.00
Groch Folgera 63.00—73.00
Ziemniaki fabryczne 16% 5.80—6.00
Usposobienie spokojne

Polityka „świstka papieru".

Od chwili kiedy Bismark „żelazny kanclerz" podkreślił z cyniczną szczerością, iż wszelkie traktaty są dlań tylko „świstkiem papieru", polityka niemiecka trzymała się tego wskazania wprost jak testamentu narodowego.

Tradycję tę zdołano już dotychczas znacznie wydoskonalić i uzupełnić. Traktat wersalski bowiem i wszystkie inne zobowiązania stały się dla Niemiec istotnie „świstkiem papieru". Taktyka rządu niemieckiego, w stosunku do traktatu wersalskiego trzyma się tych samych linij wytycznych, nakreślonych wiekową tradycją Bismarka, jedynie zniesione okoliczności zmusiły Niemcy do innych form działania. W gruncie rzeczy teorja „świstka papieru" panuje dziś w polityce niemieckiej tak samo, jak panowała w polityce Fryderyka Wielkiego i Bismarcka.

Od pierwszych chwil po zawarciu pokoju Niemcy rozpoczęły energiczną walkę z traktatem wersalskim. W tej walce pomocne stały się Niemcom braki, jakie w tym traktacie poczyniono. Wykonanie jego warunków rozłożono bowiem na tak długi okres czasu i poddano tak skomplikowanej kontroli ciał międzynarodowych, że nic dziwnego, iż społeczeństwo niemieckie, a w pierwszej linji czynniki rządowe poczęły żyć w przekonaniu, iż będzie można nie wypełnić znacznej części przyjętych pod przymusem zobowiązań.

Już z chwilą ogłoszenia warunków traktatu wersalskiego podniósł się w całych Niemczech wielki krzyk, że traktat ten jest niewykonalny, że doprowadzi Niemcy do zupełnej ruiny i na gwałt zaczęto udowadniać w najróżniejszy sposób, że zachodzi konieczna potrzeba jego rewizji. W tym kierunku też rozwinięto olbrzymią, do dziś dnia trwającą propagandę w całej Europie.

Rząd niemiecki w walce z traktatem wersalskim zwraca się głównie przeciw Polsce. Przyznanie naszemu państwu wydartych mu niegdyś dzielnic ogłasza jako gwałt i stale akcentuje, że ziem tych nie zrzeka się i kiedyś upomni się o nie zbrojną ręką. W tym też kierunku idą dzisiaj głównie wysiłki, przybierając maskę t. zw. „ofensywy pokojowej". Niemcy sądzą, że jeżeli uda im się zrobić wyłom w traktacie wersalskim i uzyskać rewizję swych granic wschodnich, to tem samem otwiera się droga do dalszych zdobyczy, a kiedyś do zupełnego wyzwolenia się z krępujących więzów tego traktatu.

Szczególnie w jaskrawy sposób naruszają Niemcy w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech postanowienia traktatu wersalskiego, a nawet paragr. 113 swojej własnej konstytucji, nie dając tej mniejszości żadnych praw narodowych, pozbawiając ją równouprawnienia językowego i wychowania szkolnego w języku ojczystym, tamując w końcu jej rozwój narodowy i życie polityczne w przewidzianych traktatem granicach.

Rząd niemiecki bierze udział we wszystkich niemieckich poczynaniach odwetowych i w całej propagandzie przeciw Polsce, finansując nawet irredentę pruską w naszym kraju, której ostatecznym celem jest oderwanie zachodnich ziem polskich od Macierzy. Rząd niemiecki w końcu uczestniczy we wszystkich intrygach międzynarodowych, skierowanych przeciwko pokojowi, a miljonom imperjalistów pruskich tęskno do gwałtownych zmian politycznych.

Niemcom uśmiecha się bardzo obalenie traktatu wersalskiego, a w perspektywie wywołanie wojny powszechnej, któraby przyniosła im „odrodzenie" i władzę nad światem. Wyobraźnia niemiecka maluje obrazy podnoszącej się potęgi pruskiej na gruzach Francji i Polski, oraz wzbijającego się w przestworza czarnego orła pruskiego, trzymającego w pokrwawionych szponach... strzępy traktatu wersalskiego.

L. Łydko.

Przed wyborami w Zagłębiu.

„Wyzwolenie" na widowni.—Partja pracy i PPS. Ci „potężni" z hasłem „Bóg i Ojczyzna".

W Zagłębiu daje się odczuwać gorączka przedwyborcza. Poszczególne partje i partyjki rozpoczęły już robotę przygotowawczą.

Dużą żywotność przejawia, obecnie nieistniejąca dotychczas na naszym terenie, a obecnie na gwałt organizujące się „Wyzwolenie". Organizatorem tej partji jest niejaki p. Kopka, a w ubiegłą niedzielę zjechał nawet do Zagłębia b. poseł tego stronnictwa p Maj, który na organizacyjnych zebraniach wygłosił szereg przemówień. „Wyzwolenie" ma głównie na celu zorganizowanie mieszkańców wsi Zagłębia. Ufni, że ostatecznie dojdzie do porozumienia co do wspólnej akcji wyborczej z P.P.S. wyzwoleńcy rokują sobie na tutejszym gruncie powodzenie.

———

Dużą ruchliwość wykazuje, wzrastająca z każdym dniem w siłę partja pracy. Partja ta dzięki swej idei demokratycznej, potrafiła skupić już na naszym terenie wielką ilość członków, rekrutujących się głównie z miejscowej inteligencji pracującej, drobnego kupiectwa i rzemieślników. Częste zebrania oraz zjazdy delegatów, które odbywają się zazwyczaj przy zapełnionej sali, najlepiej świadczą o wielkiem zainteresowaniu się członków pracami organizacyjnemi partji.

———

P. P. S. prowadząc stale systematyczną pracę na terenie Zagłębia i będąc organizacyjnie najsilniejszą partją u nas, przystąpiła również do prac przedwyborczych. W poszczególnych miejscowościach urządza zebrania i wiece, na których przemawiają zazwyczaj dotychczasowi posłowie P. P. S. z tutejszego okręgu lub też kandydaci na posłów.

———

Ta „najpotężniejsza" partja, która dziś pozostała bez członków, bez posłów z tutejszego okręgu, którym widocznie Zagłębie się nie podobało, zeszła obecnie do zera.

Ponieważ jednak na tupecie nigdy im nie zbywało, sądzić należy, że tylko chwilowo przycichli i nie dają znaku życia. Wyjdą jednak i oni na powierzchnię i w akcji przedwyborczej wezmą udział, a za pieniądze przemysłowców zaczną nanowo tumanić naiwnych. Miejmy jednak nadzieję, że będzie to bezowocne.

Bardzo dobrej myśli są mo[illegible]narchiści. Mistrz Wrzesiń[illegible] jest przekonany, że z 6 [illegible]datów przynajmniej 7 p[illegible] padnie monarchistom. [illegible] zobaczymy.

———

Żydzi wyborami nie prze[illegible]mują się zbytnio. Z kół po[illegible]ważnych informują nas, że o ile zostanie wysunięta kandydatura d ra Weinziehera wówczas żydzi pójdą ławą, oczywiście bez skrajnej lewicy. O ile jednak wysunięta zostanie inna kandydatura, co jest rzeczą możliwą, wówczas nastąpi wśród żydów rozłam.

Złote medale i dyplomy z paryskiej wystawy po 100 dolarów.

Wielu naiwnych kupców i przemysłowców padło ofiarą szantażystów.

Przed niedawnym czasem uprzedzaliśmy, że do Zagłębia przybyli jacyś agenci i obchodząc zakłady przemysłowe oraz kupców proponują wystawienie na paryskiej wystawie eksponatów, a sprawę przyznania złotych medalów i dyplomów uznania zostanie przez nich z całą pewnością załatwiona za „drobną" zapłatę w sumie 100 dolarów. Pomimo naszych ostrzeżeń naiwnych w Zagłębiu nie brakło. Szereg miejscowych firm chętnie zgodziło się na powyższą tranzakcję. Agenci zainkasowali należność i przyrzekli zgłosić się za kilka tygodni z gotowemi medalami i dyplomami w Zagłębiu.

I o dziwo! agenci okazali się ludźmi nader słownymi. Przyrzeczenia swego dotrzymali i w parę tygodni później zjechali do Zagłębia już z gotowemi medalami.

W międzyczasie jednak o powyższych tranzakcjach dowiedziała się również policja, która ze swej strony miała na oku agentów.

Onegdaj podczas wręczania złotego medalu jednej z firm w Sosnowcu policja aresztowała agenta. Przy aresztowanym znaleziono kilka tysięcy złotych, większą ilość weksli oraz kilka jeszcze medali i dyplomów dla tutejszych przemysłowców „nagrodzonych" na wystawie w Paryżu.

Przyznać należy, że dyplomy wykonane są dość estetycznie i ze wszystkiemi podpisami różnych dygnitarzy paryskich.

Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy jeszcze podać szczegółów tej bądź co bądź ciekawej afery.

Nazwiska osób i firm „nagrodzonych" podamy w swoim czasie.

Narodziny antychrysta

Dziecko z 2 piersiami, 4 rękami i 2 głowami.

We wsi Nasiłowie, woj. lubelskiego, żona rolnika, Wojciecha Trzymanka, urodziła dziecko płci męskiej z dwoma piersiami, czterema rękami i dwoma głowami.—Dziecko przyszło na świat nieżywe przy bardzo ciężkim porodzie. Ludność wiejska chciała wrzucić noworodka do rzeki i dopiero lekarz ocalił je dla celów naukowych. Wiadomość o narodzeniu się potwora, ludność komentowała, jako narodzenie antychrysta.

Yveling Rambaud i E. Piron

Dramat w Bicetre

Powieść.

118

Udała się do pokoju Marceli z postanowieniem oczekiwania na nią i zmuszenia na klęczkach do wyznania swego występku.

Rozmyślając, jakim sposobem Marcela wyszła z pokoju, spostrzegła okno nieco uchylone. Weszła na balkon i odrazu zobaczyła zwieszającą się od żelaznej balustrady drabinkę.

— Co za przewrotność co za odwaga!—szepnęła —Więc lotrzyca spuszcza się po drabinie i lata nocami na schadzki miłosne Czyż to być może? Nigdybym w to nie uwierzyła!.. A jednak, niestety!... Niech tak zostanie, niech się nie domyśla i powróci tą samą drogą... Przywitam ją... Przysięgam, że straci ochotę do pocałunków swego kochanka... Co zaś do niego, tego zbrodniarza, co udaje purytanina, a wnosi hańbę do domów najszlachetniejszych, co ośmielił się narzucać mi swe rozkazy, ukarzę go w osobie jego kochanki... Więc mam już początek zemsty!.. Nakoniec!.. Ale to niczem jeszcze w porównaniu z tem, co dla niego obmyślę!..

Taksnując plany pomszczenia się, siadła na fotelu naprzeciw okna, by lepiej widzieć wracającą Marcelę i niespodziewanem pokazaniem się, przerazić ją i nasycić się jej wstydem.

Wpatrzona była w okno, gdy nagle spostrzegła jakąś wstępującą na drabinkę osobę. Powstała i wyprostowała się groźnie.

Jakiś cień stanął na balkonie, połowa oszklonych drzwi roztworzyła się.

Hrabina poznała, że to nie Marcela.

Wtedy przestrach ściął jej krew w żyłach.

Ale prędko oprzytomniała i zaczęła się przyglądać.

Był to jakiś mężczyzna, lecz nie doktor Duclos.

Co znaczyła obecność jego w tem miejscu pod nieobecność kochanki?

Wyglądał na człowieka mocnego, ale to nic nie znaczy. Postanowiła uczepić się go, zatrzymać i oddać w ręce policji Nienawiść zaciemniała jej mózg, nie dozwalała zastanowić się nad skutkami.

Gdy człowiek ten rzucił się na nią, uchwyciła go za kołnierz, jak zwykłego bandytę i zaczęła wołać:

— Na pomoc! złodziej!

Jak spodziewała się, na krzyk jej nadbiegła służba pałacowa.

Lecz jakże bolesnym był jej zawód, gdy spostrzegła, że miała przed sobą nie doktora Duclos, lecz Pawła Ranoira.

XLI.

Doktór, którego nienawidziła więcej, niż kogokolwiek w świecie, był wolnym, co więcej, nie pochwyciła nawet Marceli, lekceważącą ją z taką dumą.

Co ją obchodziło jakiś tam Ranoir, zwykły rzezimieszek, który i tak miał kiedyś zakończyć życie w więzieniu!

Leżał on teraz skrępowany i naprożno usiłował rozerwać ubezwładniające jego ręce i nogi więzy. Trzej nachyleni nad nim lokaje, trzymali go na posadzce i udaremniali jego ruchy.

Sprowadzeni przez Joannę policjanci przybiegli pośpiesznie i uprowadzili go do aresztu. Komisarz cyrkułowy spisał protokół na podstawie zeznań hrabiny, Fabjana i służby.

— Jakim sposobem dostał się on do pokoju? — zapytał komisarz.

— Wszedł przez okno — odrzekła hrabina.

— Ale jak wdrapał się do okna?

— Zarzucił na balustradę drabinkę sznurkową.

Kłamstwo to było śmiałem, tembardziej, że hrabina zaprowadziła komisarza na balkon i pokazała mu wiszącą drabinkę. Ale urzędnik nie miał najmniejszego powodu niedowierzania słowom hrabiny.

Zapytana następnie o przyczynę nocnego napadu na pałac, odrzekła, że Ranoir prześladował ją oddawna, że wielokrotnie odgrażał się i że prawdopodobnie wdzierając się nocą, miał na celu tylko kradzież.

Paweł, słysząc to wyjaśnienie i nie mogący z powodu ust zakneblowanych wymówić ani słowa, miotał się na posadzce, rzucał błyskawice oczami i pienił się ze wściekłości.

Była już północ, gdy agenci policyjni uprowadzili go z pałacu.

Hrabina, pragnąc pozostać samą dla spotkania powracającej Marceli, odprawiła służbę i prosiła Fabjana, by zeszedł do parku i odszukał swą żonę. Wykazała ona w ciągu tego wieczora ogromny talent dyplomatyczny dla ocalenia honoru domu.

Podczas, gdy w gotyckim zamku Villegentów odbywał się ten dramat, Marcela z Renem pod rękę przechadzała się za willą.

Zakochani dzielili się wrażeniami swojemi i rozkoszowali się poufną, serdeczną rozmową bez świadków i obawy, że mogą być podsłuchani.

(c. d. n.)

Wykrycie w Sosnowcu kontrabandy wartości 40 tysięcy zł.

Policja walczy skutecznie z przemytnikami.

Afery przemytnicze na Śląsku wyrastają niczem grzyby po deszczu. Niema prawie dnia, ażeby władze policyjne lub celne nie „nakryły" tam szajki przemytników. Przez „zieloną granicę" polsko-niemiecką przejeżdżają prawdziwą falangą automobile i wozy, naładowane nieocłonym towarem.

Wozy takie często zjawiają się na terenie Zagłębia, rzadziej jednak są zatrzymywane. Ale i to się zdarza.

Ostatnio wywiadowcy zauważyli, w dniu 2 b. m. około godziny 9 na ul. Kościelnej w Sosnowcu jakiś podejrzany wóz. Celem zbadania ładunku wezwali woźnicę, Józefa Antolskiego z Niwki do zatrzymania koni. Na widok wywiadowców, mężczyzna, siedzący obok furmana, zeskoczył szybko z wozu i zaczął uciekać. Po chwili jednak namyślił się i powrócił w celu pertraktowania z wywiadowcami, którzy skorzystali z tego i p. Mordkę Halisiewicza z Niwki dostawili do komisarjatu.

Przy rewizji znaleziono w furmance 120 kg. harmonijek ustnych, 57 kg. grzebieni rogowych, 22 kg. rękawiczek, 45 kg. taśmy półjedwabnej, 17 kg. reform damskich, 10 kg. pończoch. Cło od przemyconego towaru wynosiłoby 6.208 zł., a wartość całej kontrabandy oceniono na 40 tys. złotych.

Cały transport odwieziono do urzędu celnego.

Sutenerzy nożami zmuszają mężczyzn do rozpusty.

Zmasakrowany osobnik w kałuży krwi na ul. 1 Maja.

W nocy z dn. 2 na 3 bm., na ul. 1 Maja w Sosnowcu, znaleziono mężczyznę pokłutego nożami.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że nazywa się on Hangiel Juljan zam. w Porąbce gm. Strzemieszyce. Ustalono również, że Hangiel wraz z kolegą swoim Gałuszką z Klimontowa przebywał w restauracji „Pod dębem" (ul. 1 Maja). Po wyjściu z tej restauracji wymienieni natknęli się na 3 nieznanych bliżej mężczyzn, którzy zaproponowali im udanie się na zabawę do niewiast. Na skutek odmowy Hangiela i Gałuszki wynikła sprzeczka, w rezultacie której Hangiel został pokłuty nożami. Hangiel został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala na Pekinie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 4 Niedziela	Dziś: Barbary Jutro; Sabby Wschód słońca 7.24 Zachód „ 3.27

RADJO.

Niedziela — 4 grudnia.

WARSZAWA.

10 15 Transmisja nabożeństwa z katedry w Katowicach.

12 00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, P. A. T.

12.10 Transmisja z Katowic. Uroczyste otwarcie stacji katowickiej.

14,20 Transmisja z Katowic. Odczyt pt. „Rolnictwo w Województwie Śląskiem".

14.40 Transmisja z Katowic. Odczyt pt. „Polskie Niebo".

15.00 Transmisja z Katowic. Komunikat polsk. zw. zrzeszeń gospod. woj. Śląskiego.

15.15 Koncert popołudniowy z Filharmonji Warszawskiej.

18 05 Transmisja z Katowic. Odczyt pt. „Śląskie górnictwo węglowe",

18.30 Komunikaty P. A. T.

18 45 Transmisja z Katowic. Odczyt pt. „Śląsk w życiu gospodarczem w Polsce".

19 10 Komunikat sportowy i harcerski.

19 30 Transmisja z op. katowickiej „Halka" Moniuszki.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.

22 30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" w Katowicach.

KRAKÓW:

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katowic.

12 00 Transmisja komunikatów i sygnału czasu z Warszawy.

12.10 Transmisja z Katowic, Uroczyste otwarcie stacji katowickiej.

14 00 Transmisja z Katowic — odczyty.

15.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

17.20 Rozmaitości i komunikaty.

17 40 Transmisja z Katowic.

22.00 Transmisja sygnału czasu i komunikatów z Warszawy.

22 30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" w Katowicach.

POZNAŃ

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry katowickiej.

12.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy.

12 10 Uroczyste otwarcie stacji w Katowicach.

14 00 Odczyt religijny: „Cześć świętych patronów polskich".

14 40 Odczyt pt. „Polskie niebo".

15.00 Komunikat polskiego związku zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

17 40 Odczyt: „Śląsk a Polska".

18 05 Odczyt działu: „Przemysł węglowy" pt. „Śląskie górnictwo węglowe".

18 30 Komunikaty P.A.T.

18.45 Recital wokalny art. opery Aleksandry Szafrańskiej.

19.10 Komunikat sportowy i harcerski.

19.30 Transmisja z opery katowickiej: „Halka".

22.00 Sygnał czasu, komunikaty i tp.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" w Katowicach

KATOWICE

Patrz program warszawski.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dziś w niedzielę „Trójka hultajska" popoł. o g. 4.15 i w. o 8.15. Ceny od 70 gr. do 4 20 zł. Abonament ważny procentowy.

Akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Dyrekcja teatru miejskiego urządza w poniedziałek akademję, na którą złożą się przemówienia i fragmenty z najcelniejszych utworów St. Wyspiańskiego. Początek o g. 8.15. Ceny od 50 gr. do 1,70 zł.

Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzącą środę wodewil w 4 aktach „Trójka hultajska". Początek o 8,15. Ceny od 1 do 4 zł.

Z Sosnowca.

(s) Kupony żywnościowe dla prac. umysłowych. Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1. w dniu 6 grudnia 1927 r. wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków z pobierających ei kupony mają na utrzymaniu rodziny, złożone co najmniej z 4 ch osób (łącznie z samym bezrob.)

2. w dniu 7 grudnia 1927 r. wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki, którzy mają na utrzymaniu rodziny złożone z 2-ch wzgl. 3 ch osób (łącznie z samym bezrobotnym.)

3. w dniu 9 grudnia 1927 r. bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki, samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, nie pobierający zasiłków, wzgl. pobierający zasiłki ustawowe, winni przedstawić zaświadczenia właściwych władz (magistrat, komisarjat policji państw., gmina) co do stanu rodzinnego i majątkowego.

Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni składać zaświadczenia P.U.P.P. w Sosnowcu wzgl. ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w PUP. P. 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) czy petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu kinoteatru „Zagłoba" w Sosnowcu, ulica Kościelna od godziny 14 ej do godziny 16 ej. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane w żadnym razie nie będą.

Jednocześnie nadmieniamy, że zainteresowani bezrobotni winni się zgłaszać po wyżej wspomniane zaświadczenia do P.U.P.P. po południu w tych samych dniach jak wyżej podano od godziny 13 ej do 15 ej.

(s) Ofiary. Urzędnicy i robotnicy kop. „Czeladź" zamiast wieńca dla ś. p. Dorabiały Władysława składają zł. 49 na powodzian w Małopolsce.

(s) Ruch monarchistyczny w Zagłębiu. W dniu 25 listopada 1927 r. ukonstytuował się skład zarządu monarchistycznej organizacji wszechstanowej (M. O. W.) koła sosnowieckiego.

Do zarządu powołano na prezesa: Józefa Wrzesińskiego, na wiceprezesa I inż. Stefana Robakowskiego, na II wiceprezesa Wojciecha Błaszczyka, na skarbnika Tomasza Płockiego, na sekretarza Zygmunta Graneckiego, na członków zarządu Karola Więckowskiego i Piotra Majczaka.

Kancelarja koła M O W. przy ul. Sienkiewicza 6 m. 4, telefon 9 22, czynna jest od 6 do 8 wieczór, a w niedzielę od 9 do 11 rano.

(s) Odczyt w domu ludowym. W niedzielę, t. j. 4-go grudnia r. b. o godzinie 8.15 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26, zostanie wygłoszony przez p. Rychtera odczyt p. t. „Asnyk i jego znaczenie w literaturze polskiej". Uprasza się szt. członków instytucji o jaknajliczniejsze przybycie Wejście bezpłatne. Po odczycie zwykły wieczór towarzyski.

(s) Tajemnica nagłego zgonu wyjaśniona. Dokonana w dniu 2 bm. sekcja zwłok Suplickiej Marji wykazała, że wym, usiłując wywołać poronienie, zażyła w nadmiernej ilości sporysz, co spowodowało śmierć.

(s) Wyjaśnienie. W sprawie wzmianki o kradzieży roweru przez p. Gęborka (Modrzejowska 21) zgłosił się do redakcji p. Gęborek i wyjaśnił, że roweru nie ukradł, lecz kupił go od złodzieja wobec czego nie został aresztowany.

(s) Kradzieże. Praksedzie Mańdowskiej (3 Maja 39) skradziono z kieszeni 180 złotych gotówką.

Herszowi Szaf (Sienkiewicza 17) skradziono palto „wartości 200 zł.

Marji Koefin ze wsi Feliksa gm. Strzemieszyce skradziono 280 zł.

Prostytutka Petronela Skóra skradła Pawłowi Siei ze Starych Kuźnic pow. Pszczyńskiego 300 zł.

Z Będzina.

(b) Likwidacja akcji pomocy powodzianom. Wobec ostatecznej likwidacji akcji ratunkowej dla powodzian w Małopolsce, będziński powiatowy komitet prosi uprzejmie wszystkie zakłady, instytucje, stowarzyszenia, związki i t. p. o łaskawy zwrot list ofiar, oraz ewentualnie zebranych sum najpóźniej do dnia 10 XII r. b.

Aby mieć możność wykazania w sprawozdaniu ogólnej pełnej sumy pieniężnej, jaką społeczeństwo tutejszego powiatu złożyło na rzecz powodzian w Małopolsce, będziński powiatowy komitet prosi wszystkie zakłady, instytucje, stowarzyszenia i t. p., które zbierały pieniądze na ten sam cel z inicjatywy innej niż powiatowego komitetu ratunkowego w Będzinie i przekazały zebrane pieniądze nie za pośrednictwem tegoż, aby zechciały zakomunikować komitetowi (Będzin, starostwo telefon Nr. 7), jaką sumę, kiedy i dokąd przekazały.

(b) Posiedzenie rady miejskiej. Jutro t.j. w poniedziałek o g. 8-ej wiecz, odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: wybór ławnika, wybór czterech przedstawicieli i dwuch rzeczoznawców do rady nadzorczej zakładu elektrycznego; sprawa zaginionych aktów; sprawa zamiany gruntu obok dworca w Nowym Będzinie; sprawa zmiany punktu piątego regulaminu rady miejskiej; wybór komisji do spraw wodnych i kanalizacyjnych; zamiana auta miejskiego; umorzenie nadpłaconej sumy b. prezydentowi Ryppowi; projekt budżetu dodatkowego; sprawa budowy hal targowych, budowa domu czynszowego; sprawa zmiany kierunku ulicy Okrzei i ul. Mostowej; budowa kiosku na ulicy 3-go maja i zmiana składu osobowego komisji do spraw ogólnych.

(b) Wyzwoliny szewców. Na ostatniem posiedzeniu członków zarządu pod przew. komisarza cechowego p. Janickiego, zostali wyzwoleni na czeladników szewckich: p. p. Antoni Morański, Bolesław Kniaź i Władysław Misztczak.

Wypisano na mistrzów pp. Władysława Kawiarskiego i A. Marszałka. Walne zgromadzenie członków cechu szewckiego, odbędzie się 8 b. m.

Z Dąbrowy.

(d) Wyjaśnienie. W związku z notatką „Expresu" z dn. 24 listopada w sprawie kradzieży worka kaszy na dworcu kolejowym w Dąbrowie Górniczej, otrzymujemy od kupca p. Wacława Dobrowolskiego list z wyjaśnieniem, że kradzież powyższa nie ma nic wspólnego z jego osobą i że kasza, zabrana przez policję z jego sklepu, nie pochodziła z kradzieży, co ustaliło przeprowadzone śledztwo.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Wydział karno - skarbowy sądu okręgowego w Sosnwcu, rozpatrywał onegdaj sprawę małżonków Lejzora Lipmana Oppenheima, lat 48 i Nachy Oppenheim, właścicieli sklepu spożywczego w Będzinie (Kołłątaja 6), oskarżonych o sprzedaż sacharyny bez zezwolenia władz.

Oskarżeni skazani zostali na 400 złotych grzywny, z zamianą na dwadzieścia dni aresztu — Sacharyna została skonfiskowana.

— —

Tenże sąd skazał za potajemny wyszynk wódki na miesiąc aresztu małżonków Franciszkę i Walentego Łyko z kol. Zawodzie i małżonków Otylję i Szczepana Brajerów, z Łagiszy.

— —

22-letni Jerzy Szymański, mieszkaniec Bogucic, będąc w posiadaniu fałszywego banknotu 5 złotowego, przybył w dniu 27 lipca br. do Sosnowca i usiłował go puścić w obieg, mimo ostrzeżeń kupców, którzy banknotu nie chcieli przyjąć, wreszcie zbył go w składzie tytoniu i papierosów w hotelu „Victorja". Sąd uznawszy Szymańskiego winnym świadomego puszczenia w obieg fałszywych banknotów i skazał go na dwa tygodnie więzienia, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

Baczność Monarchiści!
Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa M. O. W. otworzyła sekretarjat
przy ul. Sienkiewicza 6 w Sosnowcu
czynny od 6 do 8 wiecz., a w niedzielę od 9—11 rano
Telefon 9 22.

W odpowiedzi wędliniarzom i mistrzom Sosnowca i okolicy.

Zmuszony jestem odpowiedzieć na list, który został ogłoszony w „Expresie".

Rok temu, kiedy obniżyłem ceny w moim interesie, trzymały się one aż do czerwca r. b. Kiedy zaczęły ceny skakać do góry, to panowie mistrzowie i wędliniarze, przez trzecie osoby tegoż fachu zaczęli do mnie przychodzić co dzień, żeby ceny podnieść. P. J. Niewiarowski również zwracał się do mnie kilkakrotnie o podwyższenie cen. Ja ze swej strony, nie podejrzewając podstępu, zgodziłem się na to i tak szło aż do października. Kiedy zaczął towar spadać, to ja pierwszy zwróciłem się do tych samych panów z propozycją obniżenia cen, na co się jednak nie zgodzili, motywując odmowę tem, żeśmy w lecie stracili, to musimy teraz zarobić. Aż tu naraz urządzono na mnie nagankę na całej linji moich hurtowych dostaw, żeby mnie utrącić i uniemożliwić obniżanie cen. Wówczas zwróciłem się telefonicznie do starszego cechu, co to wszystko ma znaczyć: jak szło o podniesienie cen, to się do mnie zwracano, a jak o obniżenie, to się robi zamach na moją firmę. Więc p. Niewiarowski mówi mnie, żeby napisać list do cechu, co też uczyniłem, nie podejrzewając podstępu i zdrady, z czego skorzystali panowie wędliniarze. Treść listu jest znana, ponieważ była ogłoszona. Ja ze swej strony muszę nadmienić i przypomnieć pp. wędliniarzom, że zapomnieli w swoim ogłoszeniu wystawić cenę słoniny, o co im najwięcej chodzi. A nawet kolega Hepek na Kuźnicy zdobył się na uwagę, że się spóźniłem z ogłoszeniem cen, ale również zapomniał o słoninie.

Nadmieniam, że na żadne listy już odpowiadać nie będę, ale ceny obniżać będę stale w miarę możności.

Skład wędlin
Józef Koss
Warszawska 14, drugi sklep od tramy.

P. S. Ceny wędlin i słoniny nadal zniżone.

Zakł. Druk. M. Kożuszt i B. Ojdanowski, Sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5 — Tel. 1-85

Dodatek do Nr. 282 „Expresu Zagłębia”.

Kto ma rozkazywać w domu?

Mąż czy żona?

P. Clemens z Nowego Jorku jest zdecydowanym zwolennikiem trzymania żony „na pasku“. Zdaniem jego, twarda ręka mężczyzny w gospodarce małżeńskiej może mieć tylko dobre skutki. Natomiast innego zdania była małżonka p. Clemensa, która nie mogąc go ułagodzić, zbuntowała się przeciw surowemu traktowaniu i wniosła do sądu odpowiednią skargę.

W ostatnich dniach odbyła się rozprawa. Oboje małżonkowie wyśpiewali przed sędzią wszystkie swoje bóle. Największym obustronnym zarzutem było, że on wychodzi z domu bez jej pozwolenia, a ona bez — jego.

Sędzia Miles, człowiek stateczny i o wyrobionym poglądzie na instytucję małżeństwa, zawyrokował, że „mąż jest panem domu i żona musi go prosić o pozwolenie, jeśli pragnie wyjść z mieszkania“.

Salomonowy wyrok sędziego Milesa powinni wszyscy mężowie, szczególnie t. zw. pantoflarze, wyciąć z „Expresu“ i powiesić w swem mieszkaniu na widocznem miejscu A może się odmieni?...

Jak minister sprawiedliwości usuwał z więzienia złodzieja.

Znany pisarz rumuński Panait Istrati opowiada w jednem z pism francuskich następującą anegdotę:

Książę Kuza (były minister sprawiedliwości w Rumunji) odbywał razu pewnego inspekcję więzienia w pewnej małej mieścinie. Dyrektor ustawił w rząd więźniów i książę zapytał pierwszego z brzegu:

— Cóżeś zbroił?

— Ja? Nic.

— Tak? A ty?

— Nic. Przysięgam, że nic nie zbroiłem.

Książę zapytał dalszego:

— Opowiedz, dlaczego siedzisz?

— Nie wiem.

— A ty?

— Jestem także niewinny.

I tak wszyscy w kółko powtarzali, że są niewiniątkami. Wreszcie książę stanął przed ostatnim aresztantem.

— Dlaczego tu jesteś?

— Ukradłem...

— Ukradłeś? Co?

— Dwie kury...

— Więc co tu robisz między tymi uczciwymi ludźmi. Ruszaj precz, nędzniku!

I zwracając się do dyrektora, zakończył inspekcję słowami:

— Natychmiast wyrzucić stąd tego człowieka!

Dwie mężobójczynie.

W Paryżu i w Atenach aresztowano prawie jednocześnie dwie kobiety pod zarzutem kilkakrotnego mężobójstwa. Podczas gdy w wypadku paryskim przypuszczalnie motywem zbrodni były korzyści materjalne, zbrodniarka aresztowana w stolicy Grecji, działała pod wpływem skomplikowanej mieszaniny bodźców powstałych na tle obłędu religijnego i zboczeń erotycznych.

Szczegóły obu tych sensacyjnych zbrodni są następujące:

Dn. 24 bm. paryska kryminalna policja aresztowała na jednem z przedmieść niejaką Brusy, podejrzaną o zamordowanie męża swego, który poślubił ją jako wdowę z pięciorgiem dzieci. Pani Brusy wyszła za mąż w r. 1912, w osiem lat później małżeństwo rozpoczęło sprawę rozwodową, w trakcie której wszystkie pięcioro dzieci zmarło, a w końcu przed zakończeniem procesu rozwodowego zmarł ojciec ich, a mąż p. Brusy.

Niezadługo wstąpiła ona w związek małżeński, trwał on jednak niedługo, męża jej bowiem znaleziono powieszonego. Zeznała ona wówczas, że stało się to bezpośrednio po sprzeczce małżeńskiej, po której wyszła ona z domu, a gdy powróciła, zastała już wiszącego zimnego trupa.

Bezpośrednią jednak przyczyną jej zaaresztowania była śmierć trzeciego jej męża, który zmarł przed kilku dniami zatruty gazem świetlnym.

Badana w tej sprawie zbrodniarka, utrzymywała początkowo, że krytycznej nocy była w podróży. W końcu jednak po silnym oporze przyznała się, że w cza[sie] snu męża odkręciła ku[rek] gazowy.

Pogług przypuszczeń wła[dz] śledczych sądzić należy, [że] Brusy zamordowała nietyl[ko] poprzednich dw ch mężó[w], ale że ze zbrodnicz[ej] [ręki] zginęło także pię[cioro] dzieci pierwszego

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu podaje do wiadomości członków Kasy Chorych godziny ordynowania lekarzy w szpitalach i ambulatorjach.

Filja Pow. Kasy Chorych w Zawierciu.

Szpital „Huldczyński“: . . . . . . 60 łóżek

Oddział chirurgiczny: Dr. Bartkiewicz i Dr. Drabarek — Oddział wewnętrzny: Dr. Krasuski

AMBULATORJA:

XXXVI. Ambulatorjum przy T-wie Akc. „Zawiercie“

Dr. Sokołowski w chor. ocznych od 10 do 1 i od 5—6
„ Bartkiewicz „ „ chirurg. „ 11 „ 12
„ Brzeziński „ „ wewnętrz. 9.30 „ 11 30
„ Peltyn „ „ „ „ 4 „ 7

Dr. Bereśniewicz w chor. akuszer. od 9 do 12
„ Jurkowicz „ „ wewnętrz. „ 10 „ 12 i od 4.30—7.30
„ Perłowski „ „ wenerolog. „ 2 „ 4
Dent. Berkowicz „ 8 „ 12

XXXVII. Ambulatorjum Miejskie „Zawiercie“

Dr. Drabarek w chor. wewnętrz. od 2 do 5 — Dent. Sapińska od 9 do 12 — Dent. Melcer od 4 do 7

XXXVIII. Ambulatorjum „Huldczyński“

Dr. Krasuski w chor. wewnętrz. od 10 do 1.30 — Dr. Drabarek w chor. wewnętrz. od 12 do 4 — Dent. Sapińska od 2 do 5

XXXIX. Ambulatorjum „Myszków“

Dr. Pajchel w chor. wewnętrz. od 10 do 1.30 (wtorki, czwartki i soboty) — Dent. Melcerowa przyjmuje u siebie cały dzień

XLI. Ambulatorjum „Łazy“

Dr. Cudny w chor. wewnętrz od 11 do 3 (czwartki i soboty)

XLII. Ambulatorjum „Siewierz“

Dr. Gawlik w chor. wewnętrz. od 12 do 2

XLIII. Ambulatorjum „Wysoka“

Dr. Cudny w chor. wewnętrz. od 1 do 3 (3 razy w tygodniu poniedz., środy i piątki)

XLIV. Ambulatorjum „Żarki“

Dr. Pajchel w chor. wewnętrz. od 11.30 do 1

XLV. Ambulatorjum „Mierzęcice“

Dr. Gawlik w chor. wewnętrz. od 3 do 5

XLVI. Ambulatorjum „Poraj“

Dr. Podmagórski w chor. wewnętrz. od 2 do 3 (poniedziałki, środy i piątki)

...bardziej zagadko-
...stawia się sprawa
...j rosjanki, którą pisma
...skie nazywają Tamarą.
...ieta ta wykształcona i
...dająca kilkoma językami,
...szkała stale w Atenach i
...acała się w najlepszem
...arzystwie tego miasta.
...ależała ona podobno do
...ejś sekty religijnej, gło-
...cej, że zbawienie osiągnąć
...na tylko na drodze grze-
... i przestępstwa. Ustalono
każdym razie, że jest to
...teryczka zboczona nietyl-
... religijnem, ale tak-
...wem.
...ch lat była ona za-
...na z pewnym osiadłym
...tenach kupcem chińskim.
...ym jednak czasie czło-
... ten zniknął nagle, a na
...wane jej w tym wzglę-
... pytania, odpowiadała, że
... ją porzucił i prawdopo-
...nie wyjechał do Chin.
...o długich staraniach uda-
...jej się dowieść, że mąż
... przepadł bez wieści i na
... zasadzie otrzymała ze-
...olenie na powtórne wyj-
...e za mąż. Drugim jej mę-
...m był również chińczyk i
...tkał go również los jego
...przednika.
Po pewnym czasie nawią-
...ła ona znowu stosunki z ja-
...aś chińczykiem, ale list do
...icji jej rywalki, zwracają-
... uwagę władzom na ta-
...nicze zniknięcie dwóch
...ów Tamary, skłonił pro-
...tora do wydania nakazu
...resztowania.
Jak dotychczas zdołano
... dowieść, że i pierwszego
... drugiego swego męża
...odniarka po zamordowa-
... przy udziale swych ko-
...nków spaliła w piecu.
...onana w jej mieszkaniu
...wizja znalazła moc świę-
...h obrazów krzyży i dewo
... obok najrozmaitszych a-
...etów, świadczących o ja-
... mistycznej i pełnej gru-
...n zabobonów wierze, w
...ej pogrążona była ta
...rmalna kobieta,

...umor.

...SPOKOJNE DZIECKO

... Nie, Henryczku, nie ku-
...ci trąbki, bo będziesz mi
... dzień grał na nerwach.
... Nie, tatusiu, ja będę grał
...ko wtedy, jak tatuś uśnie.

OMYŁKA

– Słyszałem, że pański pro-
...rent uciekł z pańską cór-
... Jak pan mógł takiego
...nego Don Żuana wpro
...dzić do swego domu?
– Byłem przekonany, że
...o zrobi z moją żoną.

... DZIECINNYM POKOJU

...To ślicznie, Pawełku, że
... kochasz i całujesz swoją
...rzyczkę!
...Ach, my się tylko tak ba-
...y: ja jestem tatuś, a Ja-
... jest bona.

NIESŁYCHANE

...rektor menażerji do świe
...rzyjętego p sługacza:
... Jakeście mogli, idąc na
...d, zostawić otwarte drzwi
...wiej klatki: przecież n ógł
... lwa ukraść!

OGŁOSZENIE.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A. w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, że wprowadza dla drobnych instalacji mieszkaniowych i oświetlenia klatek schodowych, których moc nie przekracza 200 watów, a więc naprzykład 8 miu zainstalowanych żarówek po 25 watów,

uproszczoną taryfę bezlicznikową,

opartą na ustalonej zgóry opłacie za zgłoszoną moc.

Przy zastosowaniu taryfy bezlicznikowej (ryczałtowej), ilość godzin świecenia się lamp jest nieograniczona a pozatem odbiorca może, w czasie, kiedy światło nie jest mu potrzebne, korzystać z prądu dla innych potrzeb domowych. Jedynie moc, jaką odbiorca zamówi, nie może być przekroczona i dlatego instalacja z odbiorem ryczałtowym otrzyma odpowiedni przyrząd, zwany ogranicznikiem.

Taryfa ryczałtowa, ustalona co do swego rozmiaru korzystnie dla odbiorców, nie tylko że daje możność korzystania z prądu elektrycznego w sposób nieograniczony, ale ma jeszcze i tę zaletę gospodarczą, że pozwalą odbiorcy przewidzieć zgóry w budżecie domowym wysokość wydatków na oświetlenie mieszkania.

Miesięczne opłaty ryczałtowe będą wynosiły:

Za jedną żarówkę o mocy	15	25	40	60 watów
w miesiącach: lutym, marcu, kwietniu, sierpniu, wrześniu i październiku . . złotych	—90	1.50	2.40	3.60
maju, czerwcu i lipcu złotych	—45	—.75	1.20	1 80
listopadzie, grudniu i styczniu . . . . . . złotych	1 50	2 50	4 00	6.00

Opłata miesięczna za korzystanie z ogranicznika będzie wynosiła 40 groszy.

Powyższe ceny ważne są w czasie obecnym i mogą uledz zmianie na zasadach, przewidzianych w uprawnieniach rządowych.

Odbiorcy, życzący sobie korzystać z taryfy ryczałtowej, mogą składać swe zgłoszenia za pośrednictwem instalatorów koncesjonowanych, którzy udzielają bliższych wyjaśnień, względnie zgłaszać się po informacje do odpowiednich biur Elektrowni.

Adresy koncesjonowanych firm instalacyjnych są następujące:

Bargieła Szczepan, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 1.
Berkowicz Calel, Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 25, tel. 165.
Cyzmer Edmund, Dąbrowa, ul Kr. Sobieskiego 2, tel. 78.
Domański Wiktor, Sosnowiec, ul. Aleja Nr. 3.
Gurtzman Tadeusz, inż. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8, tel. 136.
Goetze Józef, Roździeń k/Szopienic
Horowicz Adolf, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 18, tel. 210.
Ingster Józef, inż., Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 9, tel. 113
Kowalski Stanisław, Będzin, ul. Sielecka Nr. 23.
Krajewski Jan, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 20.
Pałucha Ludwik, Czeladź, ul. Milowicka Górna, Nr. 2.
Polski Związ. Zawod Elektromonterów, Sosnowiec, ul. Nowopogońska Nr. 24.
Powszechne Tow. Elektr., Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 6, tel, 76.
Trzęsimiech Stanisław, Sosnowiec, ul Barbary 14, tel. 724
Rettman Herman, Będzin, ul. Małachowskiego 6, tel. 170.
Rozenwald Wilhelm, Będzin, ul Małachowskiego Nr. 36, tel. 562
„Siemens" Polskie Zakł. Elektryczne, Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 1, tel. 615.
Skorus Jan, Sosnowiec, ul. Grochowa Nr. 13.
Szpigielman Henryk, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 22.
Winiarski Józef i Rusek Józef, Będzin, ul. Kołłątaja 50.